

№ 89.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Tymona.
Sob. św. Sulpicjusza M.
Niedz. Opieki św. Józefa.
Pon. św. Sotera i Kaja.
Wt. św. Wojciecha M.
Sr. św. Fidelisa Kap. M.
Czw. św. Marka Ewang.

Wschód słońca: godz. 4 m. 54
Zachód słońca: godz. 7 m. 06
Dług dnia: godz. 14 m. 12

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczna „ - „ 68
Odniesienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ - „ 85

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd 14 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 19 kwietnia 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptoce p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, 19 kwietnia.

— Za dwa lata upływie wiek od chwili, kiedy na mocy art. IV traktatu Fryderykszamu z 17 września roku 1809 Finlandya została przyłączona do Rosyi. Przez lat przeszło 90 Finlandya rządziła się konstytucją, okrojowaną jej przez cesarza Aleksandra I, dnia 27 marca 1809 r., a zatwierdzoną przez cesarza Mikołaja I, Aleksandra II, Aleksandra III i cesarza Mikołaja II, dnia 25 grudnia 1825 r., d. 3 marca 1855 r., d. 14 marca 1881 r. i d. 6 listopada 1804 r.

Biurokracyi rosyjskiej rządzona pod bokiem stolicy w formie konstytucyjnej Finlandya, niebardzo przypadła do gustu. Dzięki jej agitacji i wpływowi porządek konstytucyjny ulegał ograniczeniom, a najważniejsze prawa w r. 1899 zostały zawieszane.

Finlandczycy nie przyjęli zmian tych bez opozycji, a wypadki, jakie tam wówczas miały miejsce, są w świeżej pamięci. W ruchu opozycyjnym główny udział brały koła t. zw. młodofinńskie i szwedzkie. Finlandya bowiem, licząca (według obliczeń z r. 1904) 2 857 038 mieszkańców, ma wśród nich 2 352 990 finów i 349 733 szwedów. Ci ostatni stanowią w połączeniu z młodofinami inteligencję społeczeństwa i po zawieszeniu konstytucji stanęli na czele opozycji, gdy tymczasem starofinowie stanowili w pewnej mierze oparcie dla reform biurokracyi rosyjskiej.

Wojna z r. 1904/5 i wypadki ówczesne oczywiście sprowadziły także zmiany w stosunkach Finlandyi, w której porządek konstytucyjny Najwyższym manifestem z 4 listopada r. 1905 został przywrócony. Senatowi finlandzkiemu polecono opracowanie projektu prawa o przedstawicielstwie narodowym.

Senat dokonywał pracy swej wśród walki, toczącej się pomiędzy inteligencją a klasami robotniczymi, które, solidaryzując się z ruchem robotniczym w Rosyi, mniej więcej podobne tamtym stawiały postulaty. Senat je uwzględnił, uchwalając przedewszystkiem w miejsce dawnych czterech przedstawicielstw: szlachty, duchowieństwa, mieszczan i włościan, system jednoizbowy, na podstawie prawa wyborczego pięcioprzymiotnikowego, a więc równego, tajnego, bezpośredniego, powszechnego, bez różnicy płci.

Dla radykałów finlandzkich to prawo wyborcze nie było dosyć liberalne, bo zawierało ograniczenie, iż prawo głosowania mają tylko ci, co skończyli 24 lata, gdy tymczasem dziś za najbardziej powołanych do spełniania najważniejszych zadań życiowych uważani są ci, co mają od 15—18 lat. Nadto ustawa wyborcza dawała głos tylko tym, którzy od lat trzech mieszkają w tym samym okręgu wyborczym, gdy tymczasem właśnie obszar Finlandyi (373 612 klm. kw., a więc

zaludnienie po 8 mieszkańców na kilóm. kwadr.), daje możność bujania po szerokich przestrzeniach. Trwało tedy w dalszym ciągu (prawdopodobnie głównie pod wpływem pominiętych 15—18-letnich) wrzenie wśród finlandczyków, które dotrwało aż do wyborów.

Rezultat wyborów już jest znany z telegramów. Na 20 krzesłach poselskich zasiadzie 78 socjalnych demokratów, przedstawicielei proletariatu miejskiego, dalej 58 starofinów, reprezentujących rzekomo proletaryat wiejski. Z inteligencji młodofinnowie zdobyli 26 mandatów i szwedzi 25 mandatów, związek rolny 11 mandatów i demokraci włościańscy 2 mandaty. Do izby wchodzi 19 kobiet, w tem 9 socjalistek, 6 starofinek, 2 młodofinki i 1 szwedka.

Udział w wyborach był olbrzymi; do urny stanęło około 900 000 wyborców, czyli 80% uprawnionych do głosowania; udział kobiet, których zresztą w Finlandyi jest więcej, niż mężczyzn, był przeważający.

Sejm finlandzki będzie stanowił do pewnego stopnia konstytuante, bo musi opracować ustawy zasadnicze, pomiędzy nimi także ustawę sejmową.

Niebawem tedy dowiemy się, jak socjalni demokraci, którzy podobno w sejmie mają przewagę, organizują państwo, choćby na tak wyjątkowych, geograficznych warunkach, jak Finlandya, istniejące, i jak socjalni demokraci zalecają główne zadania życiowe.

— «Pester Lloyd» podaje informacje następujące o bezpośrednich przyczynach buntu chłopskiego w Rumuni:

„Właściwie burzę wywołała walka dwu grup wielkich dzierżawców: Fischerów, o których majątku od Czerniowiec po Bukareszt cuda poprostu opowiadają i Instarów, którzy pozazdrościli Fischerom fortuny i ich w dzierżawach podkupovali. Skutek tej walki był taki, że mniejsi dzierżawcy, czy to żydzi, czy chrześcijanie, musieli ustąpić przed milionerami. Oto obraz jeden z wielu tej walki, której następstwem było przelanie krwi setek chłopów, a zniszczenie mienia na miliony.

Dobra Flemenci np. należą do księcia Sturdzy; jest to jeden z największych majątków w Moldawii, a obejmuje 10,000 falcz, (czyli morgów). W ostatnich 20 latach dobra te 3 razy zmieniły dzierżawców. Zrazu dzierżawil je Fischer za 10,000 franków. Podkupił je Instar za czynsz 140,000 franków. Dziesięć lat temu wyrzucił Fischer Instara, bo ofiarował 200,000 fr. Ostatnie 7 lat były niezwykle urodzajne: Fischer zarobił miliony i nie chciał puścić z rąk dzierżawy. Ale przyszedł Instar i ofiarował 240,000 fr., a Sturdza tę ofertę przyjął. Ale Fischer nie dał łatwo za wygraną. Obaj zapasnicy zaczęli procesować. Sprawa Instara stała dobrze, ale sfalszowany telegram Sturdzy z Paryża przechylili szalę na stronę Fischera, który dał Instarowi 1 1/2 milionów franków odszkodowania.

Ze wobec takich stosunków musiał poddzier-

zawca chłop paść ofiarą, to rzecz jasna. Poddzierżawcy chłopscy płacili czy to Fischerom, czy Instarom czynsze potrójne lub nawet poczwórne, a w okolicach Seretu chłopci musieli odrabiać formalną pańszczyznę na dworskich gruntach i to do tego stopnia, że nie mogli swoich gruntów obrobić, nie obrobiwszy wprzódy „pańskiego“.

Podczas tej walki Fischera z Instarom o dobra Sturdzy, urzędnicy Fischera obiecali chłopom niższenie czynszu z 25 fr. od falczy, jeśli dzierżawę otrzyma ich pan. Gdy potem Fischer obietnicy nie dotrzymał, wzrosło rozgoryczenie zaczęły się procesy, egzekucye, a dalej wzburzenie, które zachwiało całym krajem. „Oto skutki i grania z ogniem“—kończy korespondent «Pester Lloyd»—i nie trzeba być wcale antysemitą, aby to potępić.

— Rząd rumuński w komunikatach swych zapewniał, że rewolucya agrarna została już stłumiona. Tymczasem prywatne informacje zapewniają, że wrzenie trwa dalej i że wojska, które początkowo połączyły się z powstańcami obecnie posępuje z całą energią i surowością.

Korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi co następuje:

Wojsko przy przywracaniu porządku działa tak energicznie, że dopuszcza się nawet wykroczeń, które wywołują powszechne oburzenie. We wsi Corcora rozstrzelano księdza i pisarza urzędu gminnego. W Menti zabito pięciu niewinnych; wioski Opiszor, Valacuta i Kwardnica zostały zbombardowane; mieszkańców tracono masowo. W Patuli rozstrzelano 13 włościan, a w Cieboreni prymasa Georgescu. W Cimpelmare rozstrzelano 50 włościan, którym nawet nie zawiązano oczów. Tamże, gdy cała ludność uciekała w pole, złapano 24 starców i zabito ich w oczach ich dzieci.

— Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne sensacyjne posiedzenia parlamentu niemieckiego przy końcu ubiegłego roku, na których posłowie opozycyjni wystąpili z szeregiem rewelacji w sprawie niesłychanych nadużyć i zbrodni, popełnianych przez urzędników niemieckich w koloniach. Rząd, którego przedstawiciele próbowali wtedy osłabić oskarżenie, potwierdza je obecnie w raporcie oficjalnym, złożonym przez dyrektora kolonii, Dernburga, komisji budżetowej parlamentu. Raport ten, który obejmuje wypadki, zbadane przez «niezależnych sędziów», pomimo oschłości kancelaryjnej, tak dobitnie przedstawia ogrom zwyrodnienia niemieckich «krzewicieli kultury» i nieco represyi rządowej wobec umundurowanych zbrodniarzy, że wystarczy przytoczyć tekst jego bez komentarzy.

W raporcie uwzględnione zostały sprawy następujące:

Kapitan Kannenberg (Afryka wschodnia). Oskarżony o zabójstwa i znęcanie się nad krajowcami w latach 1898 i 1899. Kara: uwolnienie ze służby i trzy lata więzienia, w tem rok twierdzy. Kannenberg z rozkazu gabinetowego od r. 1901 otrzymuje emeryturę. Książę Arenberg (Afry-

ka połudn.-wschodnia). Oskarżony o morderstwo w r. 1899. Skazany na śmierć; karę tę zmieniono mu na 15 lat więzienia. W więzieniu powzięto wątpliwość co do jego poczytalności, został też więc oddany do prywatnego zakładu dla obłąkanych. Von Besser (Kamerun), oskarżony o mordowanie krajowców w latach 1899 i 1900. Kara: siedm miesięcy więzienia za znęcanie się; oskarżenie o zabójstwa uznane zostało za niedowiedzione. Po odbyciu kary, został przyjęty z powrotem do wojska, wkrótce jednak podał się do dymisji. Kapitan Thierry (Kamerun), oskarżony o zabójstwa i znęcanie się nad krajowcami, oraz utrzymywanie haremu z nieletnich murzynek w r. 1904. Thierry został zastrzelony podczas wyprawy karnej w Kamerunie. Oskarżenie przeciwko niemu uznane zostało za niedostatecznie uzasadnione. Na skutek sprawy Thierrego gubernator wydał polecenie, aby urzędnicy nie brali do służby nieletnich murzynek.

Gubernator von Puttkamer, oskarżony o fałszowanie paszportów i faworyzowanie przedsiębiorstwa prywatnego «Victoria». (Sprawa sadzona będzie w dn. 25 b. m. Rada rządowa, von Brauchitsch, oskarżony o nadużycia służbowe, z których się jednak oczyścił. Starszy sędzia, dr. Meyer, oskarżony o przekroczenie władzy sędziowskiej i o fałszowanie raportów z r. 1903. Pierwsze oskarżenie uznane zostało za bezzasadne; w drugiej sprawie uznany został za winnego i skazany na karę pieniężną w wysokości pensji miesięcznej. Rada legacyjna, dr. Bumiller, oskarżony o uczestnictwo w przedsiębiorstwach, operujących w Kamerunie. Śledztwo w toku.

Kapitan Wegner (Togo), oskarżony o bicia kijami na śmierć krajowców. Sąd uznał, że w chwili popełnienia przestępstwa Wegner nie był w pełni władz duchowych. Został uwolniony i otrzymał emeryturę. Gubernator Horn, oskarżony o zabójstwo krajowca w r. 1903. Skazany na karę pieniężną w ilości 900 marek. Toczy się w jego sprawie śledztwo dyscyplinarne. Baron von Rotberg, sędzia okręgowy. Oskarżony o znęcanie się i nadużywanie władzy. Został uniewinniony. Naczelnik stacji G. A. Schmidt, oskarżony o znęcanie się i zbrodnie przeciwko moralności. Śledztwo nie znalazło materiałów dostatecznych do oddania go sądowi. Naczelnicy okręgów dr. Kersting i dr. Gruner oskarżeni o zabójstwa i znęcanie się nad krajowcami. Winy im nie dowiedziono. Kapitan von Döring, oskarżony o katorwanie krajowców; sprawę rozpatruje sąd wojenny 12 dywizji. Wistuba, oskarżony o naruszenie tajemnicy urzędowej. Sprawa w toku. Gu-

bernator hrabia Zech, oskarżony o kradzież funduszy publicznych, uniewinniony. Brandeis, naczelnik wysp Marshall'a, oskarżony o wymierzanie kar nielegalnych i więzienie nieprawne krajowców. Został uniewinniony, sam jednak poddał się do dymisji.

Oprócz powyższych raport przytacza jeszcze sprawy siedmiu urzędników, oskarżony o różne przestępstwa, które to sprawy zostały umorzone, oraz sprawy trzech: Götz'a, Schneider'a i Pöplau, oskarżonych o zdradę tajemnicy urzędowej; dwaj pierwsi zostali uniewinnieni, trzeci jest pod śledztwem.

Raport ten zaopatrzonej został w pismach inspirowanych przez komentarz półurzędowy, który podkreśla... jak mała jest ilość popełnionych przestępstw przez urzędników w porównaniu z ilością urzędników i z okresem czasu, który był ich widownią. Rzeczywiście 27 wypadków nadużycia władzy w ciągu lat 17 nie byłoby jeszcze rzeczą tak niezwykłą; ale chyba autorowie komentarza dobrze wiedzą o tem, że trzeba prawie cudu, aby wiadomość o zbrodniach, spełnianych przez agentów rządu, doszła do wiadomości publicznej, a choćby tylko do wiadomości rządu centralnego. Komentarz ten jest w całym znaczeniu tego słowa bezwstydną i nie osłabi chyba wrażenia raportu, choć nawet raport ten zredagowany jest w sposób dobrze znanych gdzieś indziej komunikatów urzędowych, przemilczających nie połowę, lecz ²⁹/₁₀₀ prawdy.

— Przed sądem w Poznaniu odbył się nowy proces o „prywatny zlot Sokolów w Nowejwsi”, podobny do zlotów, urządzonych swego czasu w Miłosławiu i w Kurzejgórce pod Kościanem. Ponieważ policja pruska odmawia teraz stałe niemal zezwolenia na urządzenie publicznych zlotów i ówczesnych sokolskich, gniazda w zaborze pruskim pomagają sobie w ten sposób, że na zaproszenia jednego ze swoich członków gromadzą się w zamkniętych ogrodach. Policja pierwotnie tolerowała takie zjazdy, obecnie czynnie stara się im przeszkodzić. I tak podczas zlotu w Nowejwsi wtargnęli do parku żandarmi i siłą rozpędzili zebranych. Rozprawa sądowa, o której mowa, skończyła się na tem, że uczestników zebrania skazano każdego na 50 marek grzywny.

Strejk szkolny w Prusach zachodnich znów się wzmacnia. Krążąca tam petycja do papieża w sprawie polskiej nauki religii podpisało dotychczas 26,954 ojców rodzin.

W Nakle odebrano majstrowi brukarskiemu, Gorceyńskiemu, wszelkie roboty miejskie, które od wielu lat wykonywał ku ogólnemu zadowole-

niu, za to, że jego dzieci biorą udział w strejku szkolnym.

Nowe projekty antypolskie.

Z powodu nowych projektów antypolskich rządu pruskiego „Frankfurter Ztg.” pisze, co następuje:

„Rząd pruski miał dotąd w izbie poselskiej dla swojej polityki antypolskiej stałą większość, złożoną z konserwatystów, wolnokonserwatystów i narodowych liberałów. Ta większość popierała rząd ślepo i można śmiało powiedzieć, że księciu Bülowowi i jego kolegom na żadnym polu nie było tak łatwym zbieranie laurów parlamentarnych, jak w zakresie polityki polskiej. Jeżeli tylko który z ministrów pruskich podniósł się i wygłosił nabrzmiałą świętym narodowym zapalem mowę, oskarżającą przeciw niepoczciwym polakom, znajdował zawsze poklask izby; nawet pan Studt stawiał się wtedy mówcą i mówił bez manuskryptu. Także i przedłożenia, które za najnowszego kursu polskiego wnoszono w celu popierania Niemczyzny w krajach polskich, przechodziły w sejmie prawie bez badania.

Teraz nagle zaszło niebezpieczeństwo, że ta piękna jedynomyślność zarysuje się. Rząd nosił się z myślą zdobycia dla siebie w pewnych wypadkach prawa wywłaszczenia względem polskiej własności ziemskiej, a jak slychać, konserwatyści nie chcieli dać na to swego przyzwolenia. Powód, który ich do sprzeciwienia się skłonił, jest charakterystycznym dla ducha, w którym prowadzi się nasza polityka kolonizacyjna. Przez tę politykę wprowadzić nie nie wskóraną względem polaków, ale odniesiono niewątpliwy sukces na innym polu: podbito ceny ziemi w niedorzeczny sposób w górę, a to się bardzo podobało agraryszom. Prawo wywłaszczenia przez państwo powstrzymałoby te bezustanne podbijanie cen, przeto z chwilą, kiedy rząd nosi się z planem podobnego przedłożenia, konserwatyści odmawiają mu swego poparcia.

Naturalnie, jesteśmy bardzo zadowoleni, że w ten sposób rozbił się plan rządu, który na nas wymusiłby ustawę wyjątkową niesłychanego rodzaju; dla konserwatystów jednak motyw ich sprzeciwiania się nie jest wcale zaszczytnym. Teraz, jak się zdaje, rząd pruski chce się zadowolić prawem pierwszeństwa przy każdym kupnie ziemi, ograniczonym tylko do polaków, a środek ten wcale nie stałby się tamą do bezgranicznego

2)

M. Kisielnicki

Z moich wędrówek.—Typy i obrazki.

Drogi do piekła.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 88.)

Stara była! Brzydka była! I wskutek tego miałam do niej śmiertelną urazę...

Nazywał się po fachu tak pociągającym... Mieć wciąż do czynienia z Talią, Gracyą i ze swojemi nogami, a wyglądać tak szpetnie!

Nie dziwota, że jej nie lubiłam.

Wogóle, czułam się zdenerwowanym. Ciągły plusk wody, widok zmokłych liści i pomarszczonej baletnicy ujemnie wpływał na mój organizm. To też pierwszy zbuntowałam się i wypowiedziałam wojnę gnębiącemu nastrojowi.

Oto piątego dnia mojego pobytu w Ojcowie, rano, przebiegłszy pod parasolami przestrzeń kilkudziesięciu kroków, dzielącą hotel „Kazimierz” od restauracji „pod Łokietkiem” i, pomimo deszczochronów, zmokłszy porządnie, zajęliśmy naszą łóżę, czyli stolik pod werendą restauracyjną.

Jedliśmy śniadanie, tocząc rozmowę nadzwyczaj interesującą.

— Pada — rzekł dziennikarz.

— Uhm! Pada — potwierdził były aktor, zapatrzonej w duże krople deszczu rzęsistego.

— Patrz pani, jak pada! — odezwała się żona byłego aktora do żony dziennikarza.

— Aha, pada istotnie — odrzekła pani dziennikarzowa.

Weszła na werendę stara imitacja baletnicy i zawołała nosowym głosem:

— Widzicie państwo? Deszcz pada!

Poruszyłam się niecierpliwie na krześle.

Wtem zajechał próżną bryczką chłop miejscowy; stanął przed werendą, spojrzął na nas, potem na niebo i rzekł z kozła:

— Dym gęsty idzie z choiny, musi znowu będzie padało.

Zerwałam się.

— Ty osie jeden! — krzyknęłam. — Kpisz, czy co? Co ci ma „znowu” padać, kiedy już sześć dni pada z rządu, a ty trzy razy dziennie wróżyś, że „znowu” będzie padało. A wy też — zwróciłem się do towarzystwa — „Pada i pada” powtarzacie jedno drugiemu, jakby kto był ślepy, albo głuchy.

— A jego co ukąsilo? — zdziwił się dziennikarz.

— Ee!... Bo jak Boga kocham...

Urwałam nagle, przypomniałszy sobie obecność dam. Wszakże, unosząc się, im także urągałam w gromadzie; zatem jałem zapewniać, że jeśli się irytuję, to ze względu na panie, które tak mało mają rozrywek i nudzą się niezawodnie w towarzystwie jedyne, niezgrabnego loweiasa, jakim ja jestem.

Udało mi się; dobrze przyjęto mój zwrot kurtuazyjny. Szczególniej podobał się on baletnicy, która, przecząc mi grzecznie, zawołała:

— Jeszcze zgodziłabym się z takim loweiasem palnąć dziarskiego hołupca, ażeby skrypszył! Co? Prawda?

— Wątpię — odparłam. Z tej ciągłej wilgoci takie mam reumatyzmy w nogach...

Mówiąc to, dla zupełnej już zgody z żonami moich towarzyszy, częstowałam je papiero-

sami. Udawałam wielce zaabsorbowaną tą czynnością, ażeby niby niechcący pominąć w poczęstunku baletnicę, ponieważ miała niemily zwyczaj, iż brała z porte-cygaru, miast jednego, dwa papierosy.

Ale ona z gracyą wyciągnęła swą dużą rączkę, okrytą w mitynkę aż do paznokci niezbyt starannie utrzymanych z powodu skrobienia ziemniaków, które w swoim numerze gołowała na maszynie.

— Pardon! — rzekła uprzejmie i wzięła mi trzy papierosy.

Podałam ogień. Panie ciągnęły, ciągnęły, a papierosy palić się nie chciały.

— Co za wilgoć w tej kotlinie Ojcowskiej! — krzyknęliśmy wszyscy razem. — Nawet papierosów palić nie można! No, to już korona wszystkiego. Teraz zginęliśmy!

— A u mnie się pali! — zawołała baletnica.

— Bo może te lepsze, które pani wzięła.

Odebrałam baletnicy jednego papierosa.

Towarzystwo ośmielone mojem poprzedniem wystąpieniem przeciw terrorowi natury, poczęło coraz głośniejsz objawiać niechęć swoją, wyrzekając na więzienie, w jakim zamknęliśmy się dobrowolnie.

— My tu zakwasimy się! — biadał były aktor wraz z żoną.

— Naturalnie! — wtórowała im dziennikarzowa.

— Wiecie co! — oświecony myślą krzyknął dziennikarz. — Pohulajmy dzisiaj! Człowiek się oszczędza i oszczędza; lato się skończy, a my nic nie użyjemy.

— A no, jak hulać, to hulać! — zawtórowaliśmy z byłym aktorem.

(D. c. n.)

podbijania cen ziemi, wywołanego polityką kolonizacyjną. Raczej przeciwnie: spowoduje dalsze podwyższenie się cen.

„Państwowe pierwszeństwo przy kupnie ziemi uniemożliwiłoby polakom przekazywanie swojej własności temu, kto im się podoba i to byłoby bardzo drażniącym narażeniem wolności rozporządzania się jednostki. Gdy w wielu wypadkach właściciel ziemski ma bardzo usprawiedliwiony interes w tem, aby swą posiadłość sprzedać nie byle jakiej kasie, ale pewnej określonej osobie. Przy sprzedażach krewnym ten interes istnieje sam przez się, ale i kiedy indziej istnieje z wielu powodów.

„Wynika więc z tego, że państwowe prawo pierwszeństwa dla tych polaków, którzy z powodów narodowych chcieliby dobra swoje sprzedać tylko polakom, ostatecznie wychodzi na ukryty zakaz sprzedawania ziemi, co doprowadziłoby ich co najmniej do poważnych konfliktów. A w jaki sposób byłoby możliwe polakom, aby się osiedlić w swej ojczyźnie, nabywając ziemi, jeżeliby skarb państwa mógł wkroczyć w każdy kontrakt kupna i położyć rękę na przedmiocie kontraktowym?

„Jak więc widzimy, pruska polityka antypolska staje się w środkach swoich coraz brutalniejszą. Być może jednak, że taką być musi, jeżeli nie ma ogłoszono swego bankructwa; ale jeżeli tak, to w tem jest najlepszy dowód właśnie, że jest chybioną“.

Duma państwowa.

Posiedzenie dwudzieste pierwsze.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencji Telegraficznej).

Petersburg, d. 18 kwietnia.

Dzisiejsze posiedzenie Dumy otwarto o godz. 2-ej min. 14 Na początku prezes Gołowin odczytuje telegram dziękczynny wdowy po prezesie Rady państwa Frischu za pamięć, okazaną przez Dumę jej zgasłemu mężowi.

Następnie odczytano wniesione przez rząd projekty. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa przerwy w posiedzeniach Dumy na czas Wielkiego i świątecznego tygodnia st. st. Kadeci i grupa pracy zaproponowali, by zawiesić posiedzenia Dumy od Wielkiego Czwartku do poniedziałku po Przewodniej niedzieli (w ten sposób nie odbyłaby się część porządkowych posiedzeń—przyp. red.) prawica zaś żąda, ażeby przerwano posiedzenia od 23-go b. m. do 14-go maja.

Prezes wyjaśnia, że ustawa Dumy przewiduje przerwy posiedzeń tylko z mocy ukazu Cesarzkiego, Duma zaś jest w prawie rozważać wnioski nie wyznaczania terminów posiedzeń w dni świąteczne. Po krótkiej dyskusji Duma postanowiła zająć komisji nie przerywać, a ogólne zebrania Dumy zawiesić tylko na proponowany przez kadetów i grupę pracy termin od Wielkiej środy do poniedziałku po Przewodniej niedzieli, t. j. od 1-go do 13-go maja.

Wysłuchanie raportów komisji interpelacyjnej o wnioskach, oddanych jej na przeszłym posiedzeniu, odłożono do najbliższego posiedzenia.

Rozważano następnie wniosek, aby nie określać liczby członków komisji rolnej na 99-u, a to dlatego, że każdego pięciu posłów wybiera jednego członka do komisji, a więc należy wprost do komisji tej wyznaczyć piątą część ogólnej liczby posłów.

W loży ministrów zajmuje miejsce główny zarządca spraw rolnych, książę Wasilczykow i minister oświaty Kaufman.

Z powodu złożonego wniosku wynika gorąca dyskusja, podczas której Teslenko wyjaśnia, że sprawa taka wynika z tego, iż z powodu ograniczenia liczby członków komisji do 99-ia, członkowie, którzy mieli tylko po cztery głosy za sobą, zamiast pięciu, byli poddani losowaniu, w rezultacie czego wyłączono dwóch kandydatów kadetów.

Aleksinskij oświadcza, że w takim razie pod obrady przechodzi tylko prośba kadetów, a prośbie tej należy odmówić.

Puriszkiwicz oklaskuje Aleksinskiego.

Michał Stachowicz popiera Aleksinskiego.

Teslenko przypomina Aleksinskemu, że jemu to chyba najlepiej wiadomo, że kadeci, w imię

sprawiedliwości, potrafią swoje głosy oddawać na kandydatów obcych stronnictw, poczem, w imieniu kadetów, cofa wniosek.

Duma przechodzi do dyskusji rolnej, sala opróżnia się.

Petrozhenko skarży się na brak ziemi, uważa za konieczne powiększenie posiadłości włościańskiej kosztem gruntów prywatnych posiadaczy.

O tem samym mówi Szymański, domagając się w imieniu włościanstwa, które tu go wysłało, rozstrzygnięcia sprawy rolnej w Dumie rosyjskiej, a nie w polskim sejmie autonomicznym.

Wniosek o ograniczeniu przemówień do 10-iu minut odrzucono.

Anikin wszczyna polemikę z Puriszkiwiczem nazywając go prawdziwie rosyjskim faryzeuszem.

Prezes prosi mówcę, ażeby przemawiał tylko w sprawie rolnej.

Anikin ciągnie dalej, twierdząc, że sprawa rolna w Rosji nietylko pod względem ekonomicznym, lecz i politycznym jest wielkiej wagi. Rozwiązanie tej sprawy jest związane z uwolnieniem z więzów politycznych.

Aleksinskij, odpowiadając prawicy, twierdzi, że wielka reforma włościańska z dnia 19-go lutego była tylko przymusowym wywłaszczeniem obywateli ziemskich na rzecz włościan i że nowe wywłaszczenie gruntów obywatelskich nie będzie ruiną kultury rolniczo gospodarskiej i postępu, lecz zniszczeniem gniazd niewolnictwa, wyciskających z włościanstwa ostatnie soki. Przechodząc do krytyki praw, wydanych w sprawie rolnej pomiędzy jedną Dumą a drugą, uważa, że wszystko to jest skierowane na korzyść bogatszych warstw wsi rosyjskiej. Bank włościański uważany jest za konieczny dodatek do Banku szlacheckiego, stworzonego dla pożytku obywateli ziemskich. W końcu mówca przechodzi do wniosku, że dla usunięcia braku ziemi potrzeba koniecznie znieść większą własność obywatelską, to jest przeprowadzić konfiskatę gruntów obywatelskich bez wykupu.

Puriszkiwicz krzyczy: Ręce do góry!

Krupenskij pyta: A gdzie są prawa zasadnicze?

Aleksinskij odpowiada: Znam tylko jedno prawo zasadnicze.

Prezes czyni mówcy uwagę, że prawa zasadnicze są obowiązujące i dla socjalnych demokratów (oklaski).

Aleksinskij przechodzi do programów rolnych, potępiając programy prawicy i kadetów, wśród których znajduje się wielu obywateli.

Sinadino nie chce odpowiadać Aleksinskemu, uniemożliwiając, że przemawia pośród legalnej większości w Dumie, która nie zejdzie z drogi etyki.

Sala coraz bardziej opróżnia się.

Sinadino dowodził, że proponowane przez socjalistów zachwianie całej państwowości rosyjskiej, zachwianie ustroju życia, przyjętego i uświęconego przez Zachód i przez Amerykę, nie przyniesie korzyści tym, którzy pragną pomyślności. Mówca wskazuje następną skomplikowaną sprawę rolnej i przypuszcza, że nawet komisja rolna nie będzie w możności wydać rychło jakich takich realnych wyników.

Mówiąc następnie o projekcie prawa, opracowanym przez grupę 99 posłów, mówca zbija przekonanie, jakoby ziemia była darem Bożym i dowodzi, że stopniowe, rozumne załatwienie sprawy jest możliwe jedynie przy połączonych usiłowaniach, nie przy stałym, wzajemnym sprzeciwianiu się rządowi, prawicy, centrum i lewicy.

Mówca przytacza mnóstwo danych statystycznych, oświadcza się przeciw wspólnemu posiadaniu, a podnosi zalety gospodarstwa folwarcznego. Kończąc mowę zapewnia, że komisja rolna wytworzona przez Dumę, zgodną z prawem; będzie zgodna z prawem i odrzuci wszelkie wnioski, niezgodne z prawami zasadniczymi.

Odczytano wniosek, żądający utworzenia komisji szesnastu do spraw prawodawstwa kościelnego.

Stenbok-Fermor, odpowiadając Aleksinskemu w sprawie osobistej, zapewnia, że obecnie jeszcze więcej się przekonał, że socjalni demokraci dążą nie do załatwienia sprawy, lecz do podburzania do buntu. Ani ja, ani żaden z nas Stenbok-Fermorów nie sprzedawaliśmy swoich gruntów Bankowi włościańskiemu. Mogę mówić z włościanami, ale do słów Aleksinskiego, który nigdy ziemi nie posiadał, nie mogę przywiązywać żadnego znaczenia.

Posiedzenie zamknięto o godz. 5 m. 50.

Następne posiedzenie d. 19 b. m. Na porządku dziennym interpelacya.

W SPRAWIE

obecnych walk bratobójczych.

(Artykuł nadesłany).

Prosimy w imię prawdy i sprawiedliwości o umieszczenie słów poniższych na łamach poczytnego organu Pańskiego:

Ohydna i potępienia ze wszechmiar godna orgia walk bratobójczych oburza wszystkich do brze myślących robotników, bez różnicy przekonań, czego dowodem są ich uchwały w wielu fabrykach potępiającą tę dzikie orgie jak np. ake Towarzystwo Rozenblata, Gampego i Albrechta, b-ci Lange i innych, lecz innego zdania są i innej taktyki trzymają się różne komitety partyjne.

Nie zabieraliśmy głosu w tej kwestyi, dopóki świstki ulotne w postaci proklamacyi partyi skrajnych rzucały obelgi sromotne i podle na nasze stowarzyszenie, bo rozumieliśmy, że tak podle oszczerstwa wychodzą lub inspirowane i redagowane są przez ludzi, obcych stanowi robotniczemu, mających swoje ambicje partyjne. Nie odpowiadaliśmy też na tak podle oszczerstwa, które, mówiąc nawiasem, jedne drugie zbijają, bo takie rzeczy nie są w stanie dotknąć naszej godności, zbyliśmy je więc pogardliwym milczeniem.

Lecz skoro te same insynuacje, te same podle szkalowania powtórzyły pisma mające pretensje do urabiania opinii publicznej jak „Ludzkość” i „Goniec poranny i wieczorny” z Warszawy i „Judiszer Tageblatt”—nie możemy pozostawić tego bez odpowiedzi. A zwłaszcza takie potworne jak podała „Ludzkość”, nazywając sklepy udziałowe naszych członków, posterunkami „bojówek naszych”, których my nie znamy i nie wiemy o nich bynajmniej; albo też insynuacje „Gońca” starające się wprost zohydzić nasze Stowarzyszenie, nazywając je fanatycznymi i ciemnymi nieprzejednanymi sekciarzami demokracji chrześcijańskiej, a nawet zarzucając nam, że o zachłanność naszą rozbijały się dotąd usiłowania szczerych działaczy społecznych. My atoli możemy poprzec świadectwami wobec społeczeństwa, że rzecz się miała wręcz przeciwnie, iż cała wspólna akcja, podjęta z naszej strony, rozbiła się o partyjność przeciwniej strony, dalej zarzucają wprost potworne kłamstwa jakoby przez naszych kierowników rzucały zaciekle hasła nienawiści, skierowane przeciwko wszystkim i wszystkiemu, co nie pochodzi z naszego obozu. Takie więc piękne kwiatki pomieszczone w „Ludzkości” i wielce etycznym „Gońcu” są z lekkim sumieniem rozsiewane gołostownie.

Takie wystąpienie pism musimy napiętnować publicznie i otwarcie wyznać, że tych panów winniśmy traktować, jako albo zaślepionych (?), lub też mimowolnych prowokatorów, podszczuwających robotników jednych przeciwko drugim. Hańbę przynoszą tem panowie od „Gońca” i „Ludzkości” prasie polskiej i całemu społeczeństwu.

My żądamy, aby prasa zajęła bezstronne stanowisko, aby zbadana, z kąd zle się bierze i to nietylko od jednej strony, a następnie szczerze i otwarcie potępiła nieuczciwość i wszelkie zbrodnie, i nawoływała i tak już zdenerwowaną i zrewolucjonizowaną ludność do upamiętania się, do zgody, miłości i wspólnej pracy. Lecz panowie z „Ludzkości” i „Gońca”, ze względu na swój partyjny kierunek, są innego zdania. My zaś, jako słow. kultur. ekonom. ściśle bezpartyjne, oparci na zasadach etyki chrześcijańskiej we wszelkich przejawach życia czy to prywatnego, czy to społecznego, potępiamy wszelkie zabójstwa i mordy, nietylko spółbraci ale i żydów, bo czy żyda, czy poganina uważamy za bliźniego naszego.

Nie możemy zrozumieć np. takich panów z „Ludzkości”, dla czego oni tak się starają przypodobać partyjom skrajnym, które z nich drwią, ignorują ich i słusznie, bo cóż ci panowie od interesów finansowych i giełdowych mają wspólnego z robotnikami, chyba że dążą do tego, jak liberalne, zubożone mieszczaństwo francuskie, aby swoim wpływem, głównie złotem, opanować partyje socjalne, a w ten sposób właściwe postu-

laty społeczno-ekonomiczne odrzucić na dalszą metę, jak się to stało we Francji.

Stow. robotn. chrześc., jako kulturalno-ekonomiczne i społeczne nazywane przez pisma Demokracją chrześcijańską, stoją po za partiami politycznymi na gruncie ściśle bezpartyjnym i w kwestjach czy to prywatnych ekonomicznych, czy społecznych trzymają się zasad Chrystusowych, bo rozumieją, że do podniesienia stanu robotniczego pod względem kulturalnym, ekonomicznym i społecznym nie boją się, bo temi się brzydzą, ale pracy twórczej, czynów, opartych na etyce chrześcijańskiej, sprawiedliwości i miłości potrzeba społeczeństwu nawpół spoganizowanemu.

Tą drogą kroczyliśmy od początku swojej działalności mając za hasło „Bóg i Ojczyzna”, „za prawdę, wolność i sprawiedliwość”. Z tej drogi nie zbeczymy, bo ta mimo oszczerstw, wiedzy do upragnionego celu. Mimo napadów ze względów konkurencyjnych tak żydów jak chrześcijan sklepikarzy na nasze udziałowe sklepy (których w Łodzi z naszej inicjatywy powstało około 40) i ofiar w ludziach, odwetu nie szukaliśmy, bo stojąc na uboczu od partii politycznych, nie mamy ani możności ani chęci bo wiemy co mówi Mistrz: „Kto mieczem wojuje od miecza ginie”. A odwet się znalazł, kiedy partie skrajne zaczęły zabijać narodowców, członków innego stowarzyszenia.

My chcemy sprawiedliwości, wolności i miłości, nikomu narzucać się nie chcemy, a tylko pracować sumiennie dla braci i innych, chcących iść z nami, a tymczasem napaści ze wszech stron syją się na nas oraz zbrodnicze morderstwa spełniające się nad naszymi członkami, my nie będziemy się mścić, bo wiemy, że sprawiedliwość i prawda zawsze zwycięża, a podłość i kłamstwo będzie poniżone.

Do braci robotników wszelkich przekonań i do całego społeczeństwa wołamy: dosyć mordów, dosyć waśni bratniej! Odepchnijmy wspólnie te męty pod różnymi postaciami z pośród nas bo nam wszystkim potrzeba pracy usilnej w zgodzie i jedności.

Taką drogą idziemy w imię Boże, a nawet mordy naszych członków nas nie ustraszą, bo wierzymy, że krew niewinnie przelana ocknie i obudzi z szalu braci robotniczą, a zgoda i wzajemne poszanowanie cudzych przekonań będą rezultatem.

Oby Bóg miłosierny to dał!

Stowarzyszenie rob. chrześcijańskich.

Łódź, 19 kwietnia 1907.

Inne pisma prosimy o łaskawe przedrukowanie.

Odezwa.

Narodowy związek robotniczy wydał następującą odezwę:

„Koledzy i Koleżanki!

Ukazała się odezwa, podpisana przez lewicę P. P. S., S. D. i Bund.

W odezwie tej jest wezwanie, by ogół robotników po fabrykach wybrał delegatów, którzyby na konferencji obmyślił sposób przerwania walk bratobójczych.

Potępiając wszelki ucisk, a więc i terror, stosowany za przekonania polityczne względem własnego społeczeństwa, dążąc wszelkimi siłami do położenia kresu ohydnej walce, która straszonym ciężarem legła na klasę robotniczą, z uznaniem witamy ten dowód upamiętania się wyżej wspomnianych organizacji socjalistycznych.

Jeżeli tylko dążenia te są szczerze, nie nie staje na przeszkodzie, by ohydne mordy należały do smutnej przeszłości.

Gdy padły pierwsze trupy, w szeregu odezw wskazywaliśmy niejednokrotnie, że tylko porozumienie się ogółu robotników kres położyc może wstrętnym zabójstwom.

Odpowiedzialność za setki ofiar ze stron obydwóch niechaj spadnie na tych, co od takiego porozumienia dotychczas się usuwali!

Ponieważ pogląd nasz na sprawę tę ani na jotę się nie zmienił, wzywamy robotników, by na ogólnej konferencji przystali, by wybrali godnych zaufania delegatów; którzyby całą siłą poparli dążenia do pokoju i tym sposobem zapewnili ukoje-

nie krwią tylu ofiar zbrzydzonej nieszczęsnej Łodzi robotniczej”.

Uchwały robotników.

My robotnicy fabryki Klinge i Schule powzięliśmy następującą uchwałę w sprawie walk bratobójczych: 1) Potępiamy je z całą bezwzględnością. 2) Wszelkie zatargi, które dotychczas panowały w naszej fabryce, puszczaamy w zapomnienie, mianowicie spory partyjne. 3) Wszystkich tych, którzy sobie życzą walk bratobójczych, uważamy za zdrajców całego społeczeństwa. Hańba im!

Prosimy wszystkich tych, którzy współczują nam w powyższej uchwałę, aby poszli za naszym przykładem. Powyższą uchwałę podpisują robotnicy z partii: S. D., N. D., P. P. S., pracujący w fabryce Klinge i Schule.

My, robotnicy fabryki Stillera i Bielszowskiego wszystkich przekonań politycznych, na odbytej wspólnej konferencji, protestujemy przeciw rozlewowi krwi bratniej. Ołóż bracia robotnicy całej Łodzi—wszystkich przekonań i partii, do was się zwracamy: Dosyć krwi, dosyć tych walk kainowych, dosyć wdów i sierot! Precz ze skrytobójcami! Precz z wszelką anarchią na Polskiej ziemi! Niech żyje jedność, zgoda, miłość i braterstwo między robotnikami!

Robotnicy wyżej wymienionej fabryki bez różnicy przekonań politycznych P. P. S., S. D., N. D., prosimy wszystkich robotników o opamiętanie się w tej haniebnej walce bratobójczej, aby raz na zawsze zaprzestali tych walk głupich i niekorzystnych, które wydzierają społeczeństwo naszemu bardzo wielu wybitnych członków z grona młodzieży.

Jednocześnie protestujemy jaknajenergiczniej przeciwko tym krwawym rozprawom. Obowiązujemy się wywrzeć nacisk na zarządy swych partii o przedsięwzięcie środków, w celu zakończenia tych walk, na usunięcie tej zbrodniczej działalności, która tyle krwi wytoczyła. Wszystkie partje, czy to za odezwy, czy też artykuły, pomieszczone w swych organach, a podburzające jednych robotników przeciwko drugim, lub fałszywie oświetlających sytuację—potępiamy!

My, robotnicy wyżej wymienionej fabryki, postanowiliśmy żyć ze sobą jaknajgodniej. Za wszelkie przesładowania—winnych będziemy karać polubownie i zachęcamy wszystkich do tego i z tem naszym postanowieniem zwracamy się do wszystkich robotników łódzkich, aby mieli robotników, wychodzących podczas pracy z fabryki, na baczności i badali ich, za jakim interesem wychodzą, a wszelkie nieporozumienia oddawali pod sąd polubowny.

Robotnicy fabryki Stillera i Bielszowskiego.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Czesława. Jutro Drogomila.

TEATR VICTORIA. Dziś „Nitouche.” Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro po raz pierwszy „Nad Pilicą” St. Łąpińskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIA Dziś zebranie członków Tow. opieki nad dziećmi, Dziecina 31, o godz. 8 i pół wieczorem.

— Jutro zebranie członków Towarz. pomocy dla austriacko-węgierskich poddanych w sali Grand-Hotela, o godz. 8 wieczorem.

— Jutro ogólne zebranie członków Tow. nauczycieli chrześcijan, Konstantynowska 5, o godz. 6 po poł.

KRONIKA.

Uchwała robotnicza. Dziś w lokalu fabryki Szulca przy ulicy Zawadzkiej odbyło się zebranie delegatów robotników, należących do partii: P. P. S., P. P. S. (frakcja), S. D., N. D. i Bund.

Uchwalono energiczny protest przeciw mordom, dokonywanym w Łodzi.

Stwierdzono, że partje nie biorą udziału w mordach.

Zalecono wszystkim robotnikom, aby śledzili szaleńców czy prowokatorów, przeważnie nieletnich, dokonywających mordy.

Uchwały powyższe powzięto jednomyślnie.

Może interwencja robotników zapobiegnie ohydny mordom,

Choroba posła. Smutną wiadomość otrzymaliśmy z Petersburga. Oto poseł m. Łodzi adw. przys. Aleksander Babicki ciężko zapadł na zdrowiu. Miał silne krwotoki.

Świętopietrza. Gubernatorowie w Królestwie Polskiem otrzymali od ministra spraw wewnętrznych okólnik z zawiadomieniem, że na prośbę metropolity kościołów katolickich nastąpiło Najwyższe zezwolenie na zbieranie świętopietrza z powodu 50 jubileuszu papieża. Ofiary, adresowane na imię papieża (na mocy przepisów o wyznaniach cudzoziemskich) odsyłane być mają za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych.

Regulamin więzienny. Jak donosi «Now. Wr.», ministerium sprawiedliwości wydało przepisy dotyczące o trzymaniu w więzieniach osób skazanych na zamknięcie w twierdzy.

W przepisach tych pomiędzy innymi powiedziano: Osoby, skazane na zamknięcie w twierdzy, trzymane są oddzielnie od więźniów innych kategorii, w celach zamkniętych na klucz. Mogą mieć w celach materiały piśmienne, instrumenty do prac dozwolonych, własne meble i pościel, mogą nosić własną odzież, obówie i bieliznę. Praca literacka nie jest zakazana, ale żadne prace literackie nie mogą wychodzić po za obręb więzienia przed upływem terminu więzienia. Książki i pisma, oprócz więziennych, można mieć własne, ale miesięczniki wydawane są do czytania tylko takie, które wyszły przed rokiem. Gra w szachy i w arcaby jest pozwołona, gra w karty, śpiew i muzyka są zakazane. Widzenia dawane są raz na tydzień.

Władza więzienna mówi więźniom skazanym na zamknięcie w twierdzy „wy”.

Więźniowie, odsiadujący karę w celach osobnych, mają termin uwięzienia skracany o 1/3.

Pieniądze otrzymane ze sprzedaży wyrobów wykonanych przez więźniów, idą na rachunek więźnia, ale materiały i instrumenty również muszą być nabywane z funduszów więźnia.

W razie choroby, o ile niema szpitala więziennego, więźnia przenoszą do szpitala miejskiego lub ziemskiego.

Do robót gospodarczych więźniów skazanych na twierdzy nie używa się.

Na życie więźniowie ci dostają 20 kopiejek dziennie.

Komitet obywatelski. Zorganizowany Komitet obywatelski dla niesienia doraźnej pomocy rodzinom robotników fabryk, dotkniętych lokautem, nie przestaje w dalszym ciągu działać. Lubo podjęta akcja osłabiona została w ostatnich czasach z powodu zbyt skąpo napływających funduszy, Komitet ujawnia ciągle swoją energiczną działalność i w miarę możliwości stara się użyć niedoli rodzinom robotników, potrzebujących jeszcze pomocy materyalnej.

W ostatnich czasach, wobec rozporządzania głównie funduszem, przeznaczonym specjalnie dla dzieci wymienionych robotników, działalność Komitetu wyraża się przedewszystkiem w troskliwej pracy i niesieniu pomocy dzieciom robotników do lat 4-eh. Uwzględnione są dzieci w tym wieku dla tego, że jako takie, nie zostają przyjmowane do ochron.

Owa pomoc dzieciom do lat 4-eh wyraża się w rozdawnictwie mleka, chleba, kaszki lub maki. Komitet wydaje codziennie po 1800 porcyj mleka i chleba. Rozdawnictwo odbywa się w 4 punktach dzielnicy miasta, mianowicie: na Rynku Bałuckim, w domach rodzinnych I. K. Poznańskiego, w Paradyżu, na Górnym Rynku, na ul. Wodnej i w Widzewie—od godz. 6 i pół rano do 12 w południe.

Mleko w oznaczonych punktach wydawane jest od 1 do 2 kwart, stosownie do ilości dzieci, jaką obarczona jest rodzina; w każdym razie żadna z rodzin nie otrzymuje więcej nad 2 kwarty; odpowiednio do tego wydawane są bochenki chleba, w cenie 5 kop.

Raz w tygodniu wydawana jest tymże rodzinom robotników kaszka lub mąka dla dzieci, w ilości wynoszącej 15 kop. każda porcja.

Co się tyczy zapomóg pieniężnych, to wobec skąpo napływających w ostatnich czasach ofiar na ten cel, rozmiar oczywiście musiał być zredukowany. Gdy dawniej względnie do potrzeb danej rodziny wydawano po 2 rb. lub 1 rb. 50 k. jednorazowo, obecnie Komitet, o ile posiadał gotówkę, wydawał po 1 rb. i 75 kop.

W tygodniu ubiegłym wydała kasa Komitetu z pozostałych funduszy 3215 rb. Ponieważ Ko-

mitet rozporządzał gotówką w sumie 2867 rb., musiał przeto z innego źródła uzupełnić potrzebną do tej wysokości sumę.

Z tego widzimy, że rozmiar wydawanych za pomocą tygodniowych zmniejszył się do połowy; dawniej bowiem Komitet mógł wypłacać do 7000 rb. tygodniowo.

Nadmienić należy, że owe skape ofiary, napływają wyłącznie z po za Łodzi. Jak wskazuje sprawozdanie rachunkowe od chwili rozpoczęcia działalności do dnia 15 b. m., komitet wydał na zapomogi dla rodzin robotników rb. 36,364.

Ze specjalnego funduszu dla dzieci tychże robotników wydano do tegoż czasu rb. 4,037.

Za spożyty chleb rachunku dotychczas nie uregulowano.

Zaznaczamy z przykrością, że odezwy komitetu do właścicieli piekarni łódzkich, za pośrednictwem starszego cechu piekarzy, w celu zaofiarowania chleba i bułek na święta Wielkanocne, nie odniosły żadnego skutku.

W nadchodzący poniedziałek odbędzie się posiedzenie komitetu, w celu omówienia spraw związanych z dalszą działalnością instytucji.

Z Pogotowia ratunkowego. Zarządzający stacją Pogotowia ratunkowego zakomunikował redakcyi naszego pisma oficjalnie, iż zamiar kupna koni, dla powiększenia inwentarza, istniał jeszcze przed świętami Wielkanocnymi. Co się tyczy braków, o jakich wspominało nasze pismo, to te będą uzupełnione w miarę tego, jak napłyną na ten cel fundusze. Obecnie odczuwa się brak funduszy, który paraliżuje jaknajlepsze chęci i dążenia zarządzającego stacją Pogotowia.

O jaknajlepszych zamiarach zarządzającego stacją Pogotowia, dążących do podniesienia instytucji, zarówno jak i o pożytecznej pracy jego dla dobra i rozwoju Pogotowia, nie wątpiliśmy ani na chwilę. Wierzymy w zupełności, że tylko brak funduszy stoi na przeszkodzie do urzeczywistnienia wielu projektów, związanych z rozszerzeniem działalności Pogotowia.

Wielokrotnie już zabieraliśmy głos w sprawie poparcia materialnego przez szerszy ogół zabiegów zarządu Pogotowia—jako instytucji, która, oddając nieocenione usługi mieszkańcom, zasługuje na znacznie większą pomoc i poparcie, aniżeli w istocie doznaje. W sprawie tej zabierzemy głos w specjalnym artykule.

Z fabryk lokantowych. Zapisy robotników w fabrykach lokantowych do dnia dzisiejszego przedstawiają się w sposób następujący. W fabryce Tow. acc. K. Scheiblera zapisało się 5,792 robotników; w fabryce Tow. akc. L. Grohmana — 1,217 robotników; w fabryce H. Grohmana—511 robotników; w fabryce R. Biedermana — 660 robotników (fabryka puszczona będzie w ruch w nadchodzący poniedziałek). Fabryka Karola Steinerta puszczona została w ruch. W fabryce Heinza i Kunitzera w Widzewie zapisało się 2,679 robotników.

Hakata lekarska. Do pism poznańskich donoszą z Wrocławia, że do tamtejszej kliniki uniwersyteckiej zgłosił się tokarz łódzki, pan S., cierpiący od dłuższego czasu na oczy. Gdy przy badaniu chorych przyszła kolej na S., pacjent polski, nie władający dokładnie językiem niemieckim, prosił jednego z chorych aby był jego tłumaczem. Ale lekarz ordynujący nie przyjął pośrednictwa i kazał wynosić się łodzianinowi ze słowami: «Najpierw naucz się po niemiecku, a potem przyjdź tutaj».

A więc nawet w klinice lekarz niemiecki jest przede wszystkim hakatystą.

Zgromadzenie kupców m. Łodzi. Ogólne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 30 kwietnia r. b, o godz. 5 po południu w sali giełdowej (Zielona № 3), z następującym porządkiem dziennym: Rozpatrzenie sprawozdania i bilansu za rok 1905 i 1906. Rozpatrzenie sprawozdania Szkoły handlowej. Wybór 2 członków rady opiekuńczej na miejsce pp. I. Surzyckiego i Poznańskiego. Wybór podstarszego urzędu starszych i 2 jego zastępców.

Rewizya. Wczoraj przy ulicy Rozwadowskiej w domu № 16 policya i wojsko dokonała rewizyi we wszystkich mieszkaniach. Nic nie znaleziono i nikogo nie aresztowano.

Mordy. Wczoraj o godzinie 6-ej minut 15 wieczorem, przy zbiegu ulic Spacerowej i Młynarskiej do przechodzącego 39 letniego Konstantego Wolniewicza, sprzedawcę gazet dwaj młodzi lu-

dzie idący po drugiej stronie ulicy dali 5 strzałów z rewolwerów, raniąc ciężko Wolniewicza w głowę i szyję, rannego lekarz Pogotowia odwiózł do szpitala Poznańskich. Wolniewicz mieszkał na ulicy Ciemnej pod nr. 10. Dziś w nocy zmarł.

— Wczoraj o godzinie 6-ej i pół wieczorem przy ulicy Franciszkańskiej pod nr. 42 został ciężko ranny 31-letni Stanisław Barczyński, portyer fabryki Szulca, który w domu pod nr. 42 mieszkał; zaledwie wyszedł przed bramę, ze stopni schodków jakiś morderca dał 2 strzały do Barczyńskiego. Po udzieleniu rannemu doraźnej pomocy lekarz Pogotowia pozostawił go w mieszkaniu. W nocy Barczyński zmarł.

— Dziś w nocy w szpitalu św. Aleksandra zmarł Abram Potęński, który wczoraj rano był ranny wyszczałem z rewolweru.

— Na polu około ulicy Północnej pod nr. 55, wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem napadnięty został 19-letni Otto Ruppert, zamieszkały na ulicy Zarzawskiej pod nr. 11. Czterema kulami Ruppert został zabity na miejscu.

— Wczoraj około godz. 3-ej po południu na ulicy Łakowej, w pobliżu fabryki Benicha, napadnięto na montera fabryki Tietzena 26-letniego Romana Gorubkę-Korucińskiego. Dano do niego 8 strzałów rewolwerowych. Koruciński padł trupem na miejscu. Sprawcy napadu zbiegli.

— Wczoraj o godz. 8¹/₂, wieczorem na rogu ulicy Rokicińskiej i Przedzalnianej napadnięci zostali i postrzeleni 19-letni Franciszek Podsiadły, 28-letni Józef Lewandowski; obaj robotnicy.

Rannych ciężko od kul rewolwerowych Pogotowie odwiózło do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Dzisiaj o godzinie 6 i pół rano na ulicy Pańskiej napadnięty został Majer, właściciel sklepu w wsi Kozinki pod Łodzią, oraz idący z nim jakiś człowiek niewiadomego nazwiska.

— Dziś o godz. 7 rano na ulicy Srebrzyńskiej, do przejeżdżającego furmanką 30-letniego Ieka Fajbusiewicza handlarza, jacyś ludzie dali 6 strzałów, wskutek których Fajbusiewicz został zabity na miejscu. Trupa przewieziono na ulicę Podrzeczną pod № 10.

W temże miejscu i na tejże ulicy został zabity w czasie strzelaniny do Fajbusiewicza 24-letni Franciszek Grocholski robotnik, zamieszkały przy ul. Srebrzyńskiej № 33. Trupa odwieziono do mieszkania.

— O godzinie 7-ej rano przy ulicy Młynarskiej przed domem № 22 został ranny czterema strzałami 19-letni Jankiel Szachna Sznajer, zamieszkały przy ulicy Wschodniej pod № 33. W stanie ciężkim Sznajer przez lekarza Pogotowia odwieziony został do szpitala Poznańskich.

— O godz. 8-ej rano przed domem № 42, wystrzałami z rewolwerów został zabity 27-letni Tomasz Kolasa, wyrobnik.

— Dziś o godzinie 12-ej w południe do przechodzących ulicą Drewnowską około domu nr. 77, dano kilkanaście strzałów z rewolweru, zabity został 40 letni Adam Kokowski, ranny ciężko Józef Królaszak i lekko ranny 27-letni Franciszek Szymański.

Aresztowanie. Wczoraj o godz. 10 wieczorem patrol wojskowy 61 włodzimierskiego pułku piechoty, aresztował 38-letniego Leopolda Ładygowskiego, zamieszkałego przy ul. Miedzianej 3, przy którym znaleziono nabity rewolwer systemu Browninga—oraz żyda 24-letniego Kopla Girke, który ofiarowywał żołnierzom 10 rubli, namawiając, aby puscili Ładygowskiego. Obaj osadzeni zostali w więzieniu.

— Wczoraj na rogu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej policya zatrzymała 13-letniego Pawła Szafera z nabitym rewolwerem.

Zaginiony. W dniu 16 b. m. z fabryki Juliusza Kindermanna przy ul. Łakowej powracał do domu o godz. 6 wieczorem robotnik, Tadeusz Bączkiewicz. Nazajutrz do mieszkania Bączkiewicza przy ul. Łakowej nr. 23, zgłosił się jakiś mężczyzna, który oświadczył żonie, iż Bączkiewicz został aresztowany. Zawiadomiona o tem Bączkiewiczowa, poczęła robić poszukiwania i zasięgnąć informacji u władz, lecz wszędzie otrzymała odpowiedź, że nie wiedz o aresztowaniu Tadeusza Bączkiewicza. Zaniepokojona Bączkiewiczowa wobec faktu nagłego zniknięcia męża i nie mając dotąd żadnych wiadomości, co się z nim dzieje, zwraca się za pośrednictwem naszego pisma z prośbą, aby ów mężczyzna, który zameldował w dniu 17 b. m. żonie o aresztowaniu Bączkiewicza, zechciał w jakikolwiek sposób donieść p. Bączkiewiczowej o zaginionym (ul. Łakowa nr. 23) albo też do fabryki Juliusza Kindermanna (Łakowa 2).

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy dwie kobiety i dwóch mężczyzn, z tych jedna odwiezioną została do szpitala św. Aleksandra.

Bójka. W dniu wczorajszym przy zbiegu ul. Pięprzowej i Łagiewnickiej, na Bałutach, w boje ulicznej Izrael Sendalski, rzeźnik, lat 32, uderzony ostrym narzędziem, odniósł ranę lewego ramienia i lewej ręki. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

Zatrucie. W fabryce Krestia przy ul. Zagajnikowej, robotnik, Jan Łaszewski, lat 36, jakimś płynem zatrulił się, wskutek czego dostał silnych kurczów żołądka. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy odpowiedniej pomocy, niebezpieczeństwo usunął.

Kradzieże. Przy ulicy Południowej pod Nr. 20, Szai Krakowskiemu skradziono różne rzeczy, wartości 200 rubli.

— Przy ulicy Wschodniej pod Nr. 29, służąca Józefa Cieślak skradła swej pracodawczyni Fajdze Kacelenbogen rozmaite rzeczy, wartości 450 rb.

Z Widzewa. Ostatnie wypadki zbrojnych napadów i walk bratobójczych wywołały wydanie przez władze administracyjno-policyjne rozporządzenia, aby mieszkańcy Widzewa nie wydalali się z domów po godzinie 7-ej wieczorem. Wydalanie się z domów późnym wieczorem pociąga za sobą aresztowanie przez wojsko i strażników. Wypadki aresztowań z tego powodu zdarzały się kilkakrotnie.

Wobec tego już o godzinie 8 ej wieczorem w Widzewie panuje zupełna cisza, życie zupełnie zamiera; wszystkie sklepy są pozamykane; ruch zupełnie ustaje. Tu i owdzie krążą gęste patrole wojskowe; każdego przechodnia poddają rewizyi i aresztują. Lekarze i felficerzy, wzywani do chorych, stosownie do polecenia władz, zaopatrują się w latarki.

Z Pabianic. Wczoraj w Pabianicach dokonano rewizyi w mieszkaniu robotnika Władysława Zawadzkiego, należącego do partyi skrajnej. Podczas rewizyi znaleziono kwitaryusze, stemple, pieczęcie, wydawnictwa nielegalne, wykaz składek zbieranych na cele partyjne i t. p. Zawadzkiego aresztowano i osadzono w więzieniu łódzkim.

— W dniu wczorajszym zastrejkwali robotnicy cegielni Głaznowicza oraz Nawrockiego. Strejk ma charakter ekonomiczny; żądają oni podniesienia płacy od 80 kop. do 1 rb. 20 kop. dziennie. Obie cegielnie zatrudniają około 300 robotników. Właściciele cegielni postanowili rozpatrzyć żądania robotników i zapobiedz dalszemu strejkowi.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro wieczorem w teatrze «Victoria» wystawionym zostanie dramat p. t. «Nad Pilicą», osnuty na tle dziejów Księstwa Warszawskiego, napisany przez Stan. Łapińskiego. Akcja tego dramatu, który ze względów cenzuralnych nie mógł być dotychczas wystawiony, odbywa się w przededniu bitwy pod Raszynem, stoczonej w dn. 19 kwietnia 1809 r., której blisko stoletnia rocznica przypada w dniu dzisiejszym.

Na niedzielę repertuar teatralny zapowiada: w teatrze Wielkim po południu «Obronę Częstochowy» Juliana z Poradowa; w teatrze Victoria wieczorem «Dzieci straganiarki», operetkę M. Blana i Taufsteina.

Benefis. Do sympatyczniejszych aktorów naszej sceny, cieszących się przytem wyjątkowem uznaniem wśród publiczności, należy p. Franciszek Stróżewski, któremu za pożyteczną pracę dla sceny dyrekcyja naszego teatru wyznaczyła benefis w nadchodzący poniedziałek wieczorem w teatrze Victoria.

P. Stróżewski na benefis swój wybrał «Podróż po Warszawie» Szobera, w której wystąpi w roli Józia Grojseszyka.

Koncert. (Al. Dw.) Wczoraj odbył się z ogromnem powodzeniem koncert znakomitego skrzypka Willy Burmestra. Burm. należy do plejady wirtuozów pierwszorzędnych, w Łodzi gra już nie po raz pierwszy nie więc dziwnego, że nasza publiczność zasmakowała w jego grze i tłumnie nawiedziła salę koncertową.

Na samym wstępie Burmester odegrał poważny i piękny koncert (A-moll), złożony z 3-oh części (Allegro, Adagio i Allegro vivace). Grał, jak mistrz skonezony. Odpowiednia siła tonu, przy znakomitem wyrobieniu technicznym, dają mu możliwość nadać kompozycyi odpowiedni charakter. Zdawałoby się, że solista zwraca więcej uwagi na stronę techniczną kompozycyi, niż na duchową.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej
i własne.

Petersburg, 18 kwietnia. (Pr.) Komisja żywnościowa postanowiła podać niezwłocznie w Dumie wniosek, aby minister spraw wewnętrznych asygnował 22 miliony rubli dla głodnych, przy czym oświadczy, że należy asygnować na ten cel natychmiast tylko 8 milionów rubli.

Na wczorajsze posiedzenie komisja żywnościowa zaprosiła Lwowa, ale on nie przybył, gdyż do gmachu Dumy nie wpuściła go ochrona. Przedstawiciel ministerium spraw wewnętrznych oświadczył, że Lwow przybędzie na następne posiedzenie, gdyż Stołypin podpisał już dla niego bilet wejścia do pałacu Taurydzkiego, jako dla przedstawiciela jednego z wydziałów ministerium.

Podprokurator sądu okręgowego, Ruban, wyzwał na pojedynek posła Naliwkina, socjalnego demokratę, byłego wice-gubernatora, za to, że w mowie swojej, wypowiedzianej w Dumie, obraził prokuraturę rosyjską. Frakcja socjalnych demokratów oświadczyła, że pojedynek jest niedopuszczalny, ponieważ Naliwkin mówił w imieniu frakcji.

Komisja do opracowania regulaminu przyjęła pierwszy rozdział regulaminu pierwszej Dumy. Opuściła niezatwierdzony przez senat § 16 i odroczyła obrady nad §§ 7 i 17, mówiące o ekspertach.

Petersburg, 18 kwietnia. Dnia 14 maja będzie dokonana emisja nowych banknotów trzyrublowych.

Odesa, 18 kwietnia. O godz. 5 po południu na placu komory celnej, doszło do krwawego starcia pomiędzy drużyną Związku prawdziwych rosyjan, strzegącą statku Towarzystwa rosyjskiego żegluga, a robotnikami portowymi. Przy ogólnej wymianie strzałów raniono pięciu robotników, z których dwóch śmiertelnie. Przybyłe wojska otoczyły miejsce wypadków. Skutkiem tego zajęcia roboty w porcie ustały i wznowienie oczekiwane jest dopiero jutro.

Odesa, 18 kwietnia. W trzech przystaniach przerwano pracę. 15 okrętów zagranicznych niewyładowanych, tak samo wagony ze zbożem. Strajk w elewatorze pływającym i robotnicy kolejowi strajkują. Pracują członkowie Związku narodu rosyjskiego.

Mińsk, 18 kwietnia. Anarchista, który podał nazwisko Kaweckiego, raniony w głowę, wyzdrowiał. Okazało się, że jest to zbieg z robót ciężkich, Żeludjin.

Kijów, 18 kwietnia. Zastrejkowali wszyscy dorozkarze, niezadowoleni z podwyższenia ściąganych od nich na rzecz miasta podatków.

Ekaterynosław, 18 kwietnia. W domu Chrienikowa przy ul. Staroszlacheckiej wykryto tajną drukarnię. Aresztowano trzy kobiety.

Tyflis, 18 kwietnia. Przy zamachu na Bank handlowy rzucono bombę, której odłamki raniły przechodnia. Wystrzałami z rewolwerów raniono jednego z bandytów.

Tyflis, 18 kwietnia. U wejścia do Banku handlowego uczyniono zamach bandycki na inkasenta, wiozącego wraz z policyjantem i strażnikiem do Banku państwa 30,000 rb. Najpierw rzucono bombę, a potem bandyci strzelali, nie zdążyli jednak pieniędzy zrabować.

London, 18 kwietnia. W izbie lordów, w czasie obrad nad programem budowy okrętów, pierwszy lord admiralicy oświadczył, że Anglia w r. 1909 będzie posiadała 9 takich pancerników, jakich nie będzie posiadało żadne inne mocarstwo europejskie. Co się tyczy konferencji w Haadze, powiedział, że rząd oświadczył, iż gotów jest zgodzić się na ograniczenie uzbrojeń w tym razie, jeżeli inne mocarstwa zgodzą się na rozpoczęcie podobnych rokowań i jeżeli oświadczą, że uchwały konferencji będą je obowiązywały. Jeżeli mocarstwa się nie zgodzą na to, Anglia weźmie udział w konferencji bez zobowiązań, danych z góry, a nawet przystąpi do budowy nowych okrętów, jeżeli mocarstwa powiększą swoje uzbrojenia morskie.

DZIENNE

Petersburg, 19 kwietnia. Senat odrzucił skargi na zamknięcie klubów kadetów w Moskwie,

Tambowie, Jarosławiu, Rybińsku, Wybergu i klubu partii wojskowej w Moskwie.

Petersburg, 19 kwietnia. Po otrzymaniu wiadomości o wypadkach w Odesie, minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie o pociągnięciu winnych strzelaniny do odpowiedzialności sądowej i o przedsięwzięcie najenergiczniejszych środków w celu zapobieżenia dalszemu zakłóceniu porządku. General-gubernator potwierdza, że żadne uzbrojone oddziały samoobrony nie będą tolerowane.

Petersburg, 19 kwietnia. Senat wysłuchawszy skarg na rozporządzenie ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w sprawie o oddanie pod sąd wojenny Ilinskiego, Ciawlewskiego i Serebrennikowa, oskarżonych o zabójstwo hr. Ignatjewa, pozostawił je bez rezultatu, uznawszy, że sprawa ta należy do kompetencji głównego sądu wojennego.

Brześć Litewski, 19 kwietnia. W powiecie prużańskim 11 uzbrojonych bandytów zagrabiło obywatelowi ziemskiemu Skabałowiczowi rb. 2,800.

Ekaterynosław, 19 kwietnia. Żegluga na Dnieprze otwarta do Kijowa.

Briańsk, 19 kwietnia. Pochowano uczestnika zbrojnego oporu przy rewizji na dworcu Igowskim, który ciężko zranił żandarma. Okazał się on b. wychowawcą szkoły technicznej, Klimowym, dawno poszukiwanym przez policję.

London, 19 kwietnia. Przy dużym napływie deputowanych i publiczności w izbie gmin, kanclerz skarbu lord Asquit przedstawia położenie finansów w Anglii. Przewyżka dochodów nad wydatkami dosięga przeszło 5 milionów funtów szterlingów, które będą zużyte na umorzenie długów państwa. W roku ubiegłym zaznaczył się rozkwit handlu wewnętrznego i zewnętrznego. Wydatki na rok 1907/8 obliczono w sumie 141 milionów funt. szterl., o 1,600,000 mniej, niż w roku poprzednim. Kanclerz spodziewa się, że zmniejszenie wydatków będzie wciąż postępowało. Dochody obliczono na 145 milionów funtów szterlingów. Dług narodowy zmniejszył się prawie do 14 milionów funt. szterl. Koncele angielskie, bez względu na niedawne obniżenie się kursu walorów, są najbardziej poszukiwanymi papierami. Przechodząc do reform socjalnych Asquit oświadcza: wprowadzenie ubezpieczenia na starość niezbędne, lecz trzeba postępować stopniowo, uwzględniając stan finansów.

Gaeta, 19 kwietnia. Jacht «Wiktorya» i «Albert» odpłynęły na morze. Król Wiktor Emanuel odjechał do Rzymu.

Gaeta, 19 kwietnia. Na włoskim jachcie królewskim odbyło się śniadanie galowe na cześć angielskiej pary królewskiej.

Kopenhaga, 19 kwietnia. Parlament przyjął projekt do prawa o przedłużeniu monopoli banku narodowego, dotyczącego emisji banknotów do 1938 roku. Sesja zamknięta.

Szanghaj, 19 kwietnia. Dobrze poinformowana gazeta chińska «Sinwenbao» utrzymuje, że Japonia pozwoliła Chinom korzystać w celach wojennych z drogi żelaznej Mukden—Sinimitin.

Neapol, 19 kwietnia. Przybył tu jacht, wiozący angielską parę królewską, konwojowany przez krążowniki. Pobyt pary królewskiej w Neapolu mieć będzie charakter prywatny.

Z ostatniej chwili.

Dziś po południu wiele fabryk przerwało roboty, w celu urządzenia narad nad przerwanym mordów.

Posel Babicki z powodu choroby oświadczył, że zrzeka się mandatu na posła do Dumy.

Wykonanie techniczne uczuciowej «Fantazy z Fausta» Wieniawskiego ustaliło miarę w tym, że uczucie u Burmestra gra podrzędną rolę.

W wykonaniu utworów klasycznych jest Burmester wykonawcą wybornym; tak «Sonata» (C-dur) Mozarta, zarówno jak i drobności: «Arioso» Haendla, «Gawot» Bacha, «Danse allemande» Mozarta i «Menuete» Beethovena miały w osobie Burmestra wykonawcę pierwszorzędny. (Wszystkie te utwory są w układzie koncertanta.)

Publiczność przyjmowała artystę z zapamiętaniem, za co ten wywdzięczał się licznymi drobnościami.

Drugim solistą wczorajszego koncertu był pianista, p. Willy Clasen, który spełniał zarazem czynności akompaniatora do skrzypiec. Jest to pianista młody, z piękną przyszłością; już dziś rozporządza dość dużą techniką i odpowiednią siłą. Wykonał wspólnie z Burmestrem «Sonatę» (C-dur) Mozarta, sam zaś «Toccatę i «Fugę» Bacha, «Studjum koncertowe» (wyłącznie dla lewej ręki) Leszatyckiego i jeden utwór własny «Valse pierete» (nie przedstawiający poważniejszej wartości).

Publiczność opuszczała salę zadowolona w zupełności z wczorajszego koncertu.

Wieczornica, którą urządza orkiestra amatorska «Liry» w nadchodzącą niedzielę o godz. 6-ej po południu, zapowiada się świetnie. Orkiestra wykona szereg utworów Mendelsohna, Schuberta, Schumana, Mascanigo, Moniuszki; na szczególną uwagę zasługuje cykl utworów skandynawskiego kompozytora Edwarda Griega, a mianowicie: «Pragnienie serca» i «Ostatnia wiosna» z melodyjnymi oraz «Smierć Azy» i «Pieśń tęsknoty» ze suity «Peer Gynt». Obfity program orkiestry urozmaicony będzie komedią p. t. «W gabinecie doktora» G. Dolińskiego, którą odegra koło amatorskie pod reżyserią znanego artysty scenicznego p. W. Glogera, usłyszemy również duet wokalny i deklamację.

Będzie to jedna z piękniejszych wieczornic «Liry», to też wybiera się na nią bardzo wiele osób.

Z WARSZAWY.

* Z sądu wojennego.

W lutym r. b. w mieszkaniu obywatela Siedlec, Aleksandra Czarnockiego, (lat 46), policja znalazła skład bomb, przyrządy do fabrykowania tychże, naboje, rewolwery, dużą liczbę wydawnictw nielegalnych, wreszcie zapas książeczek pasportowych. Czarnockiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z art. 102 kod. now. pod zarzutem należenia do P. P. S.

Wczoraj w cytadeli Czarnocki stawał przed sądem wojennym okręgowym, który skazał go na osiedlenie.

Obronę wnosil adw. przys. Mejro.

* Ślub w więzieniu.

Wczoraj w kaplicy więzienia przy ulicy Długiej (b. arsenał) ks. prof. Sokołowski pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy skazanym przez sąd wojenny na zesłanie do gub. jenińskiej handlowcem, p. Romualdem Sudolfem, a panną Julią Chawłowską, córką b. obywateli ziemskich, pp. Pawła i Maryi z Brzechowskich Chawłowskich.

Z KRÓLESTWA.

Napad na stację. We środę, o godz. 11 i pół w nocy, gromada uzbrojonych młodych ludzi wykonała napad zbrojny na stację Suchedniów odnogi dąbrowskiej kolei nadwiślańskiej, ulegającą już powtórnie podobnemu wypadkowi. Dwadzieścia napastników osaczyło stację; popsuli przedewszystkiem aparaty i przewodniki telegraficzne i telefoniczne, poczem pociskami wybuchowymi wysadzili z hukiem w powietrze kasę ogniową, z której zabrali 102 rb. 55 kop. Wybuch uszkodził znacznie drzwi i okna budynku stacyjnego, ale z urzędników nikt nie ucierpiał.

Napastnicy zbiegli bez śladu.

Sordaki zakopiańskie

wiosenne guńki, poleryny i czapki dziecięce — gustowne i tanie poleca

HELENA LIPiNSKA Przejazd 38 m. 10.

Wiadomości zamiejscowe.

Srżęsienie ziemi w Meksyku. Aparaty sejsmograficzne w Poczdamie, Hamburgu, Getyndze i Jenie, jak wiadomo, sygnalizowały w niedzielę rano odległe, lecz silne bardzo trzęsienie ziemi. Na zasadzie wskazówek aparatów przypuszczano, że główne ognisko wstrząszeń było w Ameryce środkowej. Przypuszczenie to okazało się zupełnie słuszne. Niebawem istotnie doniosły depesze, że miejscowości Chilpancingo i Chilapa w Meksyku nawiedzone zostały przez silne trzęsienie ziemi, które objęło cały środkowy Meksyk i przeszło pasem, mającym około 700 klm. szerokości.

Telegramy w New-Yorku donoszą, że powyższe dwa miasta zostały zburzone i że 11 osób poniosło śmierć, zaś około 27 osób odniosło poranienia. Przez dzień 15 b. m. wstrząszenia ponawiały się nieustannie. W stolicy kraju — Meksyku — w niedzielę wieczorem odczuwano falowanie gruntu przez 4 i pół minuty, co wywołało powszechną panikę. Tysiące ludzi wybiegło z domów w nocnych negliżach, ściany zapadały się, płyty chodnikowe pękały. Było to najsilniejsze trzęsienie, jakie pamiętają od lat 25. Fale wstrząszeń szły z północy na południe.

We wszystkich miastach w czasie trzęsienia ziemi powstawała panika, choć, jak dotąd wiadomo, ofiar w ludziach nie było.

„Biuro Laffana“ donosi z Meksyku, że w San-Pedro runęły mury więzienia. Dwa więźniów jest zabitych, pięciu ranionych śmiertelnie, a 19-tu ciężko.

Późniejsze telegramy malują katastrofę w barwach czarniejszych. Do Londynu nadeszła dziś via New-York depesza z Meksyku, że w Chil-

pancingo i Chilapa zginęło co najmniej 500 osób. Wstrząszenia powtarzają się w dalszym ciągu; w miastach i po wsiach odczuwać się daje wielka nędza.

Ogłoszenie.

Wyjaśniło się, że przedawnienia w podawaniu skarg na fabrykantów: Steinerta, Biedermana i Scheiblera — niema, więc prosimy tych robotników, którzy jeszcze skarg nie podali, o pofatygowanie się do biura naszego w celu podpisania skarg. Skargi wnosimy bez wszelkich opłat, tak, że każdy robotnik ma możność wnieść podanie.

Nie należących do naszego Stowarzyszenia — **nie wyłączamy.**

Zarząd Stowarzyszenia Zawodowego „Jedność“.

560-3

FOLWARK

siedmiowłokowy do sprzedania w Brzezińskim, 16 wiorst do Łodzi, 8 wiorst do stacji kolejowej. Wiadomość w >Rozwoju<. 519-31

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	žad.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	73 30	72.30	72.95
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	93.50	92.50	93.00
5% „ „ z 1906 r.	87.00	86.00	86.55
4% listy ziemskie	81.00	80.00	—
4 1/2% listy ziemskie	89.00	88.10	88.70
4 1/2% listy zastawne m. Warszawy	83.25	82.50	82.80
5% „ „ „ „ „	88.40	87.40	88.10
4 1/2% „ „ „ „ „	—	—	—
5% „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiova I-ej emisji	343	333	333 7
„ „ „ „ II-ej emisji	257	247	—
„ „ „ „ sziachecka	238	229	—
Lilpopy	—	—	470
Radzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Pułkowskie	—	—	10 1/2
Czeki na Berlin	46 97	—	—

Giełda petersburska.

(Tel. w Ł. „Rozwoju“).

Renta państwowa. — —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi.
18/IV 1 pp.	731.5	+ 5.4	87	Pe Z 3	1/2 dnia 18/IV
18/IV 9 w.	735.0	+ 3.6	87	Pe Z 3	Temperatura max. +3.5° C.
19/IV 7 r.	736.0	+ 1.6	85	Z 3	Temperatura min. +1.8° C. Opadu 5.7

Łódzkie Zgromadzenie Kupców dla popierania sztuk pięknych.

Dziś i codziennie

476-d-

Międzynarodowy KONCERT

z udziałem

muzyczny duet sióstr Claers, polska międzynarodowa śpiewaczka Skarbek, tyrolski duet Ellman, raska śpiewaczka baronesa Desoir, niemiecka szansonetka Dore, transformator Castow Walt-Roska, szansonetka Swetkowa i mało-rosyjski kupiecista Rosenko.

W sobotę dnia 21 kwietnia pierwszorzędy występ wszechświatowy bez konkurencji na krótki czas angażowanego oryginalnego duetu The Pawel Soppico, Giant-Parks. Występ sióstr Lewandowskich, tańce transformacyjne. Reżyser i administrator S. D. BARU. Wejście dla gości rb. 1. Początek o godz. 9-ej wiecz.

W sobotę dnia 21 kwietnia pierwszorzędy występ wszechświatowy bez konkurencji na krótki czas angażowanego oryginalnego duetu The Pawel Soppico, Giant-Parks. Występ sióstr Lewandowskich, tańce transformacyjne. Reżyser i administrator S. D. BARU. Wejście dla gości rb. 1. Początek o godz. 9-ej wiecz.

Pożyczki na 5%

udziela oficerom, osobom urzędowym, kupcom i włościanom, jak również na zakup ziemi Bank Ryszarda Oppenheimera w Berlinie O. 34, Libauerstrasse 4 I. 555-3-1

Od 1-go lipca pokoju z kuchnią

na 1-em piętrze poszukuje się w dobrym punkcie. Oferty proszę składać do 1-go maja pod „Mieszkanie“ w Administracji „Rozwoju“. 565-6-1

Letnie Mieszkania

z ogrodami lub bez.

Dobra, Łask, stacya kolejowa i poczta Łask. Wiadomość w Grand-Hotelu u portjera 564-3-1

Nadzorca

ze swymi ludźmi szuka miejsca do bydła paszenia, dojenia i t. d. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. G. O. w Admin. „Rozwoju“. 563-3-1

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 55, 2 piętro.

1111-d

Drobne ogłoszenia.

AAAAA Nauczycielki z różnym stopniem wykształcenia i różnej narodowości, freblanki ze slóidem, muzyka, na posady stałe i na kondycje letnie poleca Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 832-10-3

A.A.A.A. Biuro Kaczorowskiej, Na-wróc 2, ma zaraz do umieszczenia: nauczycielki, freblanki zagraniczne z szyciem i krojem. 831-7-2

A.A.A. Akuszerka F. Mularska, Konstantynowska nr. 22, przyjmuję zamówienia pań, spodziewających się słabości. 810-k-2

A.A. Kantor „Pomoc“, Przejazd 14, poleca wszelką służbę z dobrmi świadectwami 717-5-5

Franciszka Sawicka zgubiła kartę od paszportu, wydaną z kantoru fabryki S. Resonblatta 825-3-2

Francuzkę z pensją 20 rb. miesięcznie poleca Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 825-3-2

Fortepian czarny, krótki tanio do sprzedania. Konstantynowska 28, sklep. 775-3-3

Kto by miał na sprzedaż konia oraz zgrabną niewielką resorkę — kupię za cenę przystępną. Oferty w Adm. „Rozwoju“ pod 448. 836-2-2

Kupię szafę używaną do rzeczy Wiadomość w Administracji „Rozwoju“, Przejazd nr. 8. 811-d-3

Kupię używaną szafę, biurko, lustro, fotel i krzesła. Oferty przyjmuję „Rozwoju“. 840-1

Maszynę bębnową i pierścieniową Singera, mało używane, tanio sprzedam, ulica Złota nr 3 m. 52. 838-3-2

Mięso śmietankowe i świeżo słonę do sprzedania Wiadomość w „Rozwoju“. 801-6-4

Magiel w dobrym stanie do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość ul. Wólczańska 98 m. 8. 843-3-1

Od 1 lipca jest do sprzedania dobrze prosperująca piekarnia w Skierkowiecach. Wiadomość Średnia 12 mieszkania 12, I piętro. 797-6-4

Pracownia sztucznych zębów Bolesława Juszczałowicza. Pańska nr. 75 m. 5. 814-30-2

Panna lub wdowa bezdzietna z kaucją, obeznana z handlem produktów spożywczych potrzebna do większego interesu. Oferty nadsyłać do Administracji „Rozwoju“ dla Nr. 17. 817-3-3

Portrety: kredkowe, olejne, pastelowe, wykonam artystycznie z każdej fotografii. L. Jankowski, Mikołajewska 59, m. 59. 821-8-3

Potrzebny uczeń do fryzjera. Widzewska nr. 196. 813-3-3

Potrzebne zaraz zdolne prasowaczki do pralni chemicznej. Piotrkowska 116. 824-3-2

Poszukuję współtowarzyszek na pierwszy sezon do Ciechocinka, mężatka. Wiadomość Widzewska 127 m. 27. 844-3-1

Potrzebni zdolni agenci do tow. kolonialno-spożywczego. Oferty w Admin. „Rozwoju“ pod K. D. 835-2-2

Poszukuję za lekcy polskiego, lekcy niemieckiego. Wiadomość ul. Długa nr. 83 I-sze piętro. 832-3-2

Potrzebna panienka, umiejąca szyć na maszynie, do maszyny dziurkowej. Józef Eger, Główna nr. 11. 829-3-2

Ręgi sarnie altajskie Hotel Polski 34. 841-2-1

Rolwag, wóz i konie sprzedam tanio. Zawadzka nr. 50. Wojteczak 845 3-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie, z powodu choroby właściciela, tanio do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Rozwoju“. 836-3-2

Sklep kolonialny do sprzedania, ul. Andrzeja nr. 34. 818-3-3

Skrypcy stare oryginalne francuskie, tanio do sprzedania. Konstantynowska 28, sklep. 774-3-3

Sprzedam rower jeszcze nowy, tanio, z powodu wyjazdu. Lipowa nr. 41 m. 24 II piętro. 851-2-1

Udzielam tanio lekcy. Widzewska 86 m. 3, parter. 812-4-sw1

Zaginal paszport na imię Wincentego Kosztura, wydany z magistratu miasta Łodzi. 842-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Genowefy Jędrzejewskiej, wydana w magistratu m. Łodzi. 847-3-1

Zaginal paszport na imię Leona Piotrowicza, wydany przez magistrat miasta Łodzi. 845-3-1

Zaginęła dziewczynka 4-letnia w bordo sukience i fartuszk w paski niebieskie. Włosy blond, krótkie, trzewiczki zapinane na guziki, ponczoszki czarne. Kto by wiedział o niej, niech łaskawie zawiadomi matkę, Gubernatorska nr. 22, Dwojaka 849-2-1

Zaginal paszport na imię Józefa Orłowskiego, wydany z Koła. 848-3-1

Zaginal paszport na imię Franciszka Adamszewskiego, wydany z gminy Mikołajew. 805-3-3

Zaginal paszport na imię Leonarda Rudowicza, wydany z gminy Krośnice. 804-3-3

Z powodu wyjazdu do sprzedania plac przy ulicy Smugowej naprzeciw fabryki Bidermana Szerokość 42 długość 133 za cenę bardzo przystępną Wiadomość: Staro-Brzezińska nr. 29, w pralni. 700-6-5

Zaginal paszport na imię Estery Gierszowicz Waks, wydany z gminy Niekłan. 833-3-2

Zaginal paszport na imię Samuela Budel, wydany z gminy Małogoszcz. 837-3-2

Zaginal pies mops ciemno-szary, z kłaczkiem miedziastym, związany czarną wstążką w czarne grochy. Proszę odprowadzić go na Zał. „Ką“ nr. 1 m. 8, za wynagrodzeniem. 839-2-2

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania rezura, Staro-Zarywka nr. 13. 823-3-2

3 ruble za fatygę otrzyma, kto znajdzie od 1-go lipca dwa pokoje kawalerskie w dobrym punkcie, słoneczne, z wodą i zlewem. Oferty sub „Dwa pokoje“ w Admin. „Rozwoju“. 716-5-2

SPIRYTUS DENATUROWANY

do palenia, oświetlenia i ogrzewania.
spirytus zgaszczony w puszkach.
 Motory, latarnie, lampy, maszyny, piecyki i żelazka spirytusowe
H. OTTO i S. PORADOWSKI
 Reprezentacja Związku Gorzelników,
 Łódź — Krótka Nr. 9.
 Sprzedaż hurtowa (w beczkach) i detaliczna (w butelkach)
H. Otto & S. Poradowski, Krótka № 9.
 Detaliczna: W. Kowalski — Zielony Rynek nr. 35.
 K. Wolski — Piotrkowska nr. 3.
 J. Wolski — Konstanyńska nr. 8. 121-104-28

ZARZĄD

Stow. Wzajemnej Pomocy Palaczy i Maszynistów Fabrycznych
 w mieście ŁODZI
 ma zaszczyt zawiadomić P.P. Fabrykantów, że przy Stowarzyszeniu został utworzony
Wydział reperacji i czyszczenia kotłów parow.
 pod technicznym kierownictwem majstra kotlarskiego członka **M. Trzesowskiego, Anny № 13.** Na inkasenta wydziału został powołany członek **E. Eibe,** ul. Starozarzewska nr. 45. 559-3-2

Do wynajęcia od (1) 14 Lipca r. b.

LOKAL

zajmowany do tego czasu przez „Monopol”, na restaurację, piwiarnię lub kawiarnię.
 Ulica Miłsza. Wiadomość u właściciela, ulica Przejazd № 14, w kantorze **M. Łaski & M. Nitecki.** 489-d-5

Pierwsze Towarzystwo Lokatorów

m. Łodzi

ma zaszczyt zawiadomić P.P. wynajmujących mieszkania, że zapis na członków Stowarzyszenia trwa codziennie (za wyjątkiem sobót i niedziel) w czasowym lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 9) od 10 do 11-ej rano i od 5 do 8 wieczorem. Osoby, które zapłaciły wpisowe, proszone są o przybycie do biura w celu podpisania deklaracji i zapłaty składek półrocznych.

516-2-2

Komitet organizacyjny.

Letnie mieszkania

do wynajęcia od 1-go maja w w Koluszkach, 3 pokoje z kuchnią umeblowaną, oraz pokój z kuchnią od 1-go czerwca. Wiadomość na miejscu w szkole p. Dolewskiego. 414-d-

5

rubli kosztują spodnie z dobrego kamgaru. Ubranie marynarkowe z modnego szwajcra od rb. 14.50. Palta letnie od rubli 14. Palta wiosenne od rb. 19. Kamizelki modne kolorowe od rubli 3.50. Wielki wybór ubrań uczniowskich i dziecięcych po niskich cenach w oddziale męskim u

Emilia Schmechla
 Łódź, Piotrkowska 98.
 Warszawa, Marszałk. 130.

Magazyn ubiorów męskich.

Mam honor zawiadomić Sz. P.P., że pracownia moja **przeniesiona została** z ulicy Średniej na ul. **ZAWADZKA** pod **№ 5**, o czem podaję do wiadomości Szan. klienteli, licząc i nadal na łaskawe poparcie. Pozostaję z szacunkiem

584-10-5

Julian Kozłowski.

Potrzebne

od 1 lipca r. b.

mieszkanie składające się z czterech pokoiów, także kuchni i łazienki z wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami na I lub II piętrze w śródmieściu. Oferty sub „M. W. J.” proszę składać w Administracji „Rozwoju”. 545-3-2

Koński Ząb

jest do nabycia

w **Mleczarni Ziemiańskiej,** DZIELNA 30,
 po 9 rb. za worek 240 fun. 503-8-8

Gustaw Szamowski,

Łódź, Konstanyńska 5

Nasiona polne lesne i ogrodowe (warzywne i kwiatowe), naszybia mleczarskie, nawozy sztuczne, owies, otręby, makuchy, siano, słoma i t. p. 338-24-16

Poszukuję dzierżawy

Lokalu parterowego

od 500 do 1000 łokci kwadratowych, z siłą lub bez, na odlewnię żelaza. Łaskawe oferty pod lit. „A. B. C.” w Admin. „Rozwoju” 529-3-3

Pracownia Haftu.

Mam zaszczyt zawiadomić, że w pracowni mojej przyjmuję wszelkie hafty aparatów kościelnych, chorągwi cechowych i znaczenie wypraw.

Uzdolniona długoletnia praktyka, wykonywam roboty artystycznie i przystępnie. — Przyjmuję panienci do nauki, na żądanie udzielam lekcyj rysunków.

F. Kornacka,
 Nikolaiewska 89. 1720-13-0

Ciechociński Zakład kąpielowo-zdrojowy

jest otwarty od dnia 8 (21) maja do 8 (21) września włącznie. I-szy sezon trwa od 21 maja do 30-go czerwca, II-gi od 1-go lipca do 13-go sierpnia i III-ci od 14-go sierpnia do 21-go września. Mieszkania w I i III sezonach są znacznie tańsze. Wody Ciechocińskie **jodo-bromo-słone** szczególnie są pożyteczne w cierpieniach **skrofalicznych, reumatycznych, kobiecych i wielu innych. Niema dziecka które nie potrzebowałoby kąpeli Ciechocińskich.** Zakład posiada 10 źródeł z rozmaita koncentracją solanki od 6% do 1/2% (artezyjskie do picia) w razie potrzeby, dla wzmocnienia solankowej kąpeli dodawany bywa Ciechociński szlam i ług, produkta lecznicze, wytwarzane na miejscu przy warzeniu soli. W celu przyrządzenia sztucznej Ciechocińskiej kąpeli dla dorosłej osoby trzeba wziąć na każde 10 litrów wody 1 1/2 fun szlamu i 1/4 litra ługu, wysypanych przez Zakład wszędzie na każde zapotrzebowanie, jak również w 1/3 litrowych butelkach sztucznie gazowaną solanką do picia 1/4 i 1/2, po na następujących cenach: 1 pud szlamu 80 kop. z workiem, 1 litr ługu 15 kop. z butelką i 1/4 litra solanki 11 kop. z butelką. Aptekarzom ustępuje się znaczny rabat. W Ciechocińsku można brać kąpeli **solankowe, błotne, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, fażanie, tuszówki, inhalacje oraz zabiegi hydropatyczne.** Roczny rjazd kuracuzków do 12,000 osób. Ciechocinek łączy się odnogą kolei Warszawsko-Wiedeńskiej z pograniczną stacją Aleksandrowo. Komunikacja ze wszystkimi pociągami warszawskimi i zagranicznymi. Tania komunikacja statkami parowymi. 567-2

URZĄD STARSZYCH

556-2-1

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ma zaszczyt prosić P.P. Członków Zgromadzenia na **OGÓLNE ZEBRANIE,** które odbędzie się we **WTOREK** dn. 30 **KWIETNIA** r. b. o godz. 5 po południu w sali giełdowej (Zielona nr. 3) z następującym porządkiem dziennym: 1) Rozpatrzenie sprawozdania i bilansu za rok 1905 i 1906. 2) Rozpatrzenie sprawozdania Szkoły Handlowej. 3) Wybór 2-ech członków Rady Opiekunczej na miejsce P.P. I. Surzyckiego i Poznńskiego. 4) Wybór Podstarszego Urzędu starszych i 2-ech jego zastępców. **Podstarszy Zgromadzenia Kupców Stan. Silberstein.**

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,
 panie od 5-6 popoł., w niedziele od 9-1
 r. i od 3-6 popoł. 1420-340

Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. Rosenblatt

specjalista chorób uszu, nosa
 i gardła

Piotrkowska 35 1586-r-60

przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł.
 w niedziele od 10-11 r. i 2-4 po poł.

**Choroby weneryczne,
moczopłciowe i skórne****Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 9-1 i od 6-9, dla dam
 od 5-6 po poł. W niedziele od 9-1 i
 od 3-6 po poł. 1141r88

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8-10 rano, 5-8 po poł., w niedziele
 i święta 9-12 rano. 1463-r-163

Dr. S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje od g. 8-11 1/2, rano, od 5-8 1/2,
 wiecz. 469-r-189

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud.
 panie od 5-6. 637r257

Dr. Ark. Goldenberg

ul. Widzewska 106A (koło Głównej)
 choroby dzieci i wewnętrzne

Od g. 11-ej do 1-ej i od 6 do 9-ej wiecz.
 w niedziele i święta od 11-ej do 3-ej. 205-r-28

Dr. Bełżyński

powrócił.

562-3

Dr. Wład. Schoeneich

Lekarz szpitala Anny-Maryi dla dzieci
choroby dzieci

mieszka **WIDZEWSKA 86**
 obecnie
 naprzeciwko ogrodu Mikołajewskiego
 przyjmuje od 8-9 rano i od 4-6 popoł.
 483-r-6

Dr. T. MOGILNICKI

Lekarz szpitala Anny Maryi

powrócił. Zawadzka 4.

Choroby dzieci.

Przyjmuje od 9-10 rano i od 4-5 p. p.
 536-10-3

Telefon 799.

Wiedeńska remiza

A. SOMMERA, Benedykta № 16,

poleca Sz. Publiczności eleganckie **pojazdy** do wycieczek i t. d. Specjalna kareta do ślubu. — Ceny przystępne. —

Telefon 799. 544-3-2

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KEDZERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacje.

1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

Po zwinieciu sklepu wyprzedaję w mieszkaniu różne **kapelusze męskie, czapki, czapeczki dziecięce, serdaczki letnie, damskie czapeczki letnie etc. niżej ceny kosztu!** Guńki letnie i t. d. Adres: E. Aifer, Piotrkowska 64, drugie podwórze na parterze (prawa oficyna) ostatnie wejście 535-3-2

MIESZKO

DRAMAT HISTORYCZNY Z PIERWSZYCH CZASÓW CHRZEŚCIANSTWA W POLSCE.

Cena 20 kop.

Do nabycia w Administracji „Rozwoju”.

Zakład Leczniozy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze

ordynujący: chirurg **Dr. med. Kruscho,** ginekolog **Dr. med. Fry Jasieński, Kaufman.**